

# Zygmunt Gostkowski

---

## Metody badan surveyowych i wyobraźnia terenowa badaczy

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 30, 355-356

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jednak nawet informacji o programie studiów na kierunku, którym ma się zajmować od strony metod badawczych. Należy więc raczej przypuszczać, że danemu instytutowi zależy tylko na tym, aby studenci zostali poinformowani o ważniejszych metodach i technikach stosowanych w socjologii.

Gorsza jest jednak taka sytuacja, w której można mieć uzasadnione podejrzenie, że instytut — przynajmniej dla części swych studentów — milcząco zakłada przygotowanie do samodzielnego wykorzystania metod badań socjologicznych.

Sytuację pierwszą — w prawie czystej formie — można zaobserwować w Instytucie Nauk Ekonomicznych, a drugą w Instytucie Nauk Politycznych. Nieokreśloność miejsca tego przedmiotu w przygotowywaniu studentów do zawodu utrudnia wytworzenie u nich zainteresowania przedmiotem, a jednocześnie ogranicza egzaminatorowi (czy zaliczającemu) zakres środków egzekwowania tej wiedzy.

Nie wdając się w specyfikowanie programów zajęć z metod badań społecznych dla niesocjologów wydaje się, że można by ogólnie radzić, aby przedmiot ten tam, gdzie odczuwa się wyraźną jego potrzebę, prowadzony był w zakresie propedeutycznym dla wszystkich studentów II roku (przy jednoznacznym określeniu statusu i celu tego przedmiotu w programie studiów), na latach zaś starszych pogłębiany na zajęciach fakultatywnych dla tych, którzy zamierzają zajmować się tzw. empirycznymi badaniami zjawisk społecznych ze swojej specjalności.

Wiesław Wiśniewski

## METODY BADAŃ SURVEYOWYCH I WYOBRAŹNIA TERENOWA BADACZY

[Na początku swojej wypowiedzi prof. Z. Gostkowski wystąpił na podstawie opinii różnych ośrodków z wnioskiem o wydanie wyboru prac metodologicznych, zamieszczonych w poszczególnych tomach *Analiz i prób technik badawczych w socjologii oraz z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych (Red.)*].

Wybór ten będzie poprzedzony przedmową, wskazującą na celowość badań empiryczno-metodologicznych i ich przydatność dla uczących się stosowania technik i procedur surveyowych. W szczególności trzeba będzie w przedmowie uwzględnić ogólny problem dydaktyczny, wyłaniający się wtedy, gdy wyniki różnych pogłębiionych studiów weryfikacyjnych i krytycznych wskazują na liczne ograniczenia i niedoskonałości materiałów, uzyskiwanych technikami masowej interwencji. Chodzi o to, aby uczulić studentów na słabości i niebezpieczeństwa tkwiące w procedurach surveyowych, wskazując jednocześnie na ich pozytywne strony i użyteczność poznawczą w wyrażnie określonym zakresie. Należy przeciwdziałać powstawaniu przekonania, że masowa interwencja, będąca istotą procedury surveyowej, jest czymś w rodzaju uniwersalnego narzędzia badawczego, adekwatnego do wszelkich tematów i sytuacji badawczych.

Wiąże się z tym dalszy problem, który powinien być uwzględniony w nauczaniu stosowania technik kwestionariuszowych w masowych badaniach: chodzi o rozwijanie u studentów „wyobraźni terenowej”. Niedojrzali badacze mają bowiem tendencję do trzymania się stereotypowego obrazu osoby „typowego” respondenta, do którego adresują formułowane przez siebie pytania kwestionariuszowe. Należy w sposobie nauczania przezwyciężać taką tendencję, tj. wskazywać na różnicowanie kulturowe, językowe itd. różnych kategorii respondentów, występu-

jących w ogólnikowej próbie reprezentatywnej. Można w tym celu wykorzystywać niektóre techniki szkoleniowe, jak np. dyskusje w grupie studentów na temat ich różnorodnych wyobrażeń, o tym, jak będą odpowiadać na pewne pytania różne kategorie respondentów, jakie mogą być nieoczekiwane odpowiedzi itp. (techniki takie są m.in. przedstawione w pracy J. M. Converse'a i H. Schumana *Conversation at Random*).

Na koniec warto zwrócić w programie nauczania większą uwagę na wyrobienie u studentów umiejętności zwięzłego, jasnego i poprawnego językowo pisanie raportów z badań i omówień literatury. Temu celowi mogą służyć specjalne ćwiczenia polegające na dokonywaniu maksymalnie krótkich streszczeń dłuższych tekstów.

Zygmunt Gostkowski

#### BRAKI W METODOLOGICZNYM WYKSZTAŁCENIU ABSOLWENTÓW SOCJOLOGII

Dokonany na konferencji przegląd osiągnięć i perspektyw studiów metodologicznych dla studentów socjologii skłania do refleksji zarówno nad zakresem ładunku dydaktycznego, jak nad skutkami procesu nauczania dla praktyki zawodowej absolwentów.

Co się tyczy pierwszej sprawy, to generalnym wrażeniem wyniesionym z wysłuchania aktualnie realizowanych programów jest ich rozległość problemowa i nacisk na zagadnienia teoretyczne (dotyczy to w zasadzie wszystkich prezentowanych programów, gdyż różnice w ich zawartości tematycznej nie są duże i wyrażają się głównie w proporcji wiedzy praktycznej do teoretycznej). Otóż wydaje się, że autorzy i realizatorzy programów nauczania postawili sobie ambitne zadanie wyposażenia swoich wychowanków w taki zasób wiedzy epistemologicznej, który pozwoli im w razie potrzeby na dochodzenie do właściwych rozwiązań praktycznych. A więc minimum recept, maksimum wiedzy o tym, jakie zasady rządzą sporządzaniem recept aby przyniosły one zakładane skutki. Uwzględniając, że mamy tu do czynienia ze studiami uniwersyteckimi, nie zaś z kursem dla ankieterów, takie ustawienie programu wydaje się uzasadnione.

Pozostaje tylko odpowiedzieć na pytanie — i to jest druga sprawa — do jakich zadań przygotowani są absolwenci i czy taki sposób kształcenia istotnie przygotowuje ich do sporządzania i realizacji recept, czyli stosowania wyniesionej ze studiów wiedzy teoretycznej do rozwiązywania konkretnych problemów stających przed nimi w praktyce zawodowej.

Spróbuję odpowiedzieć na te pytania z pozycji socjologa praktyka, który ma nie najgorsze — jak sędzę — rozeznanie w kwalifikacjach młodych socjologów, absolwentów nie tylko Uniwersytetu Warszawskiego. Doświadczenia te wywodzą się z faktu kierowania wielu pracami badawczymi w macierzystej instytucji, z obserwacji praktykantów odbywających staże w mojej placówce, jak również z licznych konsultacji udzielanych socjologom prowadzącym dla różnych instytucji badania stosowane.

Być może moje sądy w tej sprawie obciążone są subiektywną stronniczością wynikającą z osobistych rozczarowań, może stawiam przed młodymi, niedoświadczonymi ludźmi zbyt wielkie wymagania.